

ks. Stanisław URBAŃSKI  
(Warszawa, UKSW)

## Wiara fundamentem życia duchowego

Teologia dogmatyczna wiarę uważa za pierwszą z cnót teologalnych. Dzięki niej chrześcijanin wierzy w istnienie Boga, który jest źródłem życia duchowego. Dlatego cnota wiary jest początkiem procesu uświęcenia człowieka, ponieważ sam Bóg objawił się człowiekowi w sposób doskonalszy przez swojego Syna Jezusa Chrystusa, który doprowadził Objawienie do pełnej doskonałości<sup>1</sup>. W ten sposób uzdalnia ona umysł ludzki do przyjęcia prawdy Bożej, ponieważ człowiek jej poznanie opiera na podstawie autorytetu samego Stwórcy objawiającego się w dziejach ludzkości. Nic też dziwnego, że jest ona najodpowiedniejszym środkiem prowadzącym do mistycznego zjednoczenia z Bogiem. Zatem chrześcijanin przyjmując istnienie Boga za pomocą wiary, podejmuje decyzję jednoczenia się z Nim w procesie uświęcenia. Im bardziej poznaje Boga aktem wiary, tym bardziej jednoczy się z Nim w akcie całkowitego zaufania i oddania, ponieważ otrzymuje nowe światło do poznania Jego zbawczego planu, które mobilizuje go do całkowitego zanurzenia się w Nim, czyli do wejścia na drogę życia mistycznego.

### 1. Wiara a życie duchowe

Chrześcijanin w swoim życiu doczesnym zasadniczo szuka spotkania z tajemnicą Boga i dlatego nie może odrzucać osobistego doświadczenia wiary. Stąd też jego życie wiary jest ściśle związane z sytuacją egzystencjalną i historyczną. Tylko w tej rzeczywistości doczesnego życia chrześcijanin może otwierać się na miłość Boga. Im bardziej kocha, tym bardziej jest otwarty na poznanie Boga w Jego obrazie. Ta wzajemna zależność tych cnót oraz cnoty nadziei wprowadza chrześcijanina w treść życia duchowego. Nie tylko one zwracają go ku Bogu i upodobniają do Niego, ale dają również uczestnictwo w jego źródle, tj. w życiu Trójcy Świętej. Czynią to jako dary otrzymane od samego Boga Trójjedynego na chrzcie św., tworząc organizm duchowy, czyli nadprzyrodzony człowieka. Od tego momentu chrześcijanin przez współpracę z tymi nadprzyrodzonymi darami jest zobowiązany rozwijać swój organizm duchowy w relacji do Boga. Innymi słowy, musi rozwijać, wraz z rozwojem swojego życia doczesnego, wszystkie te trzy cnoty wlane, które proporcjonalnie do ich rozwoju prowadzą go do mistycznego zjednoczenia.

---

<sup>1</sup> CONCILIUM VATICANUM II, *Constitutio dogmatica de Divina Revelatione „Dei Verbum”*, (KO), I, 4, AAS 58 (1966), s. 818-819, *Konstytucja o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Deklaracje, Dekrety*, tekst pol., Poznań 2002, s. 351.

A więc to zjednoczenie nadprzyrodzone rozpoczyna się od udzielenia człowiekowi bytu Boga przez cnoty wlane. W tym rozwoju życia duchowego zarówno Bóg, jak i człowiek bierze czynny udział i od tej wzajemnej współpracy zależy postęp w świętości. Oczywiście, inicjatywa zawsze należy do Boga, który udziela człowiekowi tych darów nadprzyrodzonych. Zaś od człowieka zależy, czy podejmie z nimi współpracę, czyli podejmie pracę nad rozwojem życia duchowego.

Chrześcijanin za ich pośrednictwem nawiązuje bezpośredni kontakt z Bogiem, może więc uczestniczyć prawdziwie w Jego wewnętrznym życiu i wykonywać funkcje właściwe tylko samemu Bogu, tzn. może uczestniczyć w Jego aktach poznania (wiara) i miłości. A zatem rozwój życia duchowego zależy od wzrostu cnót wlanых, jednocześnie ułatwiają one asymilację życia Bożego w duchowym wnętrzu człowieka<sup>2</sup>.

Cnoty teologalne, kierując człowieka ku szczęśliwości nadprzyrodzonej, udoskonalają jego władze, aby były zdolne zwrócić się do tego celu. Rozum doskonalili cnota wiary. Jeżeli wola kieruje się ku dobru, które może być osiągnięte, wówczas Bóg uzdalnia ją cnotą nadziei. Gdy pragnie ona zjednoczyć się duchowo ze swoim przedmiotem, wówczas cnota miłości wzbogaca jej działanie. Zatem w miarę wzrostu cnót nadprzyrodzonych rozwija się zjednoczenie chrześcijanina z Bogiem, a tym samym wewnętrzne życie duchowe, które dojdzie do stanu życia mistycznego, wówczas kiedy te cnoty Boskie osiągną pełnię rozwoju pod wpływem działania darów Ducha Świętego. Wynika z tego, że wywodzą się one wprost i bezpośrednio od Ducha Świętego. To On powoduje ich wzrost w życiu duchowym człowieka i urzeczywistnia w tym życiu główny ich cel, tj. coraz doskonalsze zjednoczenie z Bogiem. Skoro Duch Święty jest głównym sprawcą rozwoju cnót wlanых, a rozwój życia duchowego utożsamia się z rozwojem tych cnót, to chrześcijanin, który pragnie rozwijać życie cnót, powinien wszystkie swoje działania poddać natchnieniom Ducha Świętego<sup>3</sup>.

W czasie rozwoju życia duchowego pod wpływem Ducha Świętego za pośrednictwem cnót wlanых następuje coraz doskonalsze zjednoczenie z Chrystusem. Jest ono głównym skutkiem działania Trzeciej Osoby Boskiej za pośrednictwem tych cnót. Duch Święty bowiem zgromadził je w Osobie Jezusa. Osoba Chrystusa zaś stanowi narzędzie dla Ducha Świętego w realizacji życia duchowego, gdyż z Niego jako źródła czerpie łaski i udziela ich chrześcijaninowi dla rozwoju organizmu nadprzyrodzonego. Dzięki zaś cnotom chrześcijanin bierze w „posiadanie” Jezusa i nawiązuje z Nim coraz głębszy kontakt. W ten sposób chrześcijanin jeszcze mocniej uczestniczy w Jego paschalnym życiu, ponieważ treścią cnót jest duchowa śmierć w Chrystusie oraz dokonujące się w człowieku zmartwychwstanie do pełni życia wiecznego. Dlatego istoty cnót wlanых trzeba szukać w upodobnieniu człowieka do Chrystusa. Taki ideał stanowi dla człowieka ludzka osobowość Chrystusa<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> S. URBAŃSKI, *Polska teologia życia mistycznego (1914-1939)*, Warszawa 1995, s. 72.

<sup>3</sup> Tamże, s. 72-73.

<sup>4</sup> Tamże, s. 73.

Dlatego cnoty teologalne uzdalniają człowieka do uczestnictwa w życiu wewnętrznym Boga, gdyż już teraz na ziemi przysposabiają go do spotkania z Nim w wieczności. Innymi słowy, życie duchowe charakteryzuje rozwój łaski na płaszczyźnie postępu cnót wlaných i darów Ducha Świętego. Jeśli łaska uświęcająca stanowi szczególny dar dla ubogacenia chrześcijanina, stanowi fundamentalną zasadę nadprzyrodzonego działania, to cnoty wlane stanowią duchowe władze tegoż działania<sup>5</sup>.

Dopiero w tym kontekście działania cnót nadprzyrodzonych widzimy rolę wiary w rozwoju życia duchowego. Przez wiarę bowiem chrześcijanin wznosi się do Boga i uznaje wszystko to, co On objawił, na podstawie Jego autorytetu objawiającego to, co w obecnej chwili jest zakryte. Ale wiara nie tylko oznacza uznanie istnienia Boga, lecz przyjęcie Go jako centrum wszelkiego istnienia, a zwłaszcza osobistego życia. Stąd też w chrześcijańskiej wierze Bóg jest wszystkim, przede wszystkim jest źródłem i celem życia duchowego. Powoduje ona, że życie duchowe staje się czynnością rozumną, prowadzącą chrześcijanina do celu nadprzyrodzonego. Dlatego życie duchowe musi być oparte na silnych fundamentach wiary. Gruntowna znajomość wiary, nieustannie pogłębiana w miarę dojrzewania rozumu, przyczynia się do rozwoju życia duchowego<sup>6</sup>.

Tak rozumiana wiara jako dar Boga domaga się odpowiedzi ze strony człowieka w czasie pogłębiania jedności z Nim. Wymaga ona od człowieka całkowitego wyrzeczenia się wszystkich niedoskonałości, czyli nawrócenia, aby mógł złożyć siebie samego Jemu w ofierze. Tylko w przypadku, gdy wiara jako działanie woli przez miłość bierze w swoje posiadanie całego człowieka, światło wiary staje się tym, co prowadzi do pełnego zjednoczenia z Bogiem. Jest ono udzielane chrześcijaninowi w takim stopniu, w jakim następuje ze strony człowieka oczyszczenie i postęp w coraz doskonalszym oddaniu się Bogu przez miłość. W normalnym porządku naturalnym najpierw widzimy, potem działamy. W odniesieniu do kształtowania się wiary nadprzyrodzonej jest odwrotnie. W dziedzinie wiary do zrozumienia dochodzi się tylko przez wolny akt podporządkowania ludzkich sądów ciemnościom wiary, podczas biernych oczyszczeń ducha na płaszczyźnie mistycznego zjednoczenia w momencie zjednoczenia ekstatycznego. W tym momencie wiara jest jedynym światłem ubogacającym rozum człowieka doskonałością przewyższającą wszelką wiedzę<sup>7</sup>.

Garrigou-Lagrange pisze, że wiara jest jakby zmysłem duchowym wyższym, pozwalającym słyszeć harmonię Boga, niedostępną dla żadnego innego środka poznania. Dlatego człowiek wierzy we wszystko, co Bóg objawił. Dzięki tej wierze zostaje wprowadzony w świat wyższy, wyższy nawet niż życie naturalne aniola. Jest ona podstawą usprawiedliwienia, gdyż chrześcijanin poznaje cel, do którego ma dążyć na ziemi. Stąd też wiara jest ze swej istoty nadprzyrodzona,

<sup>5</sup> P. OGÓREK, *Mistyka według T. Mertona*, Warszawa 1996, s. 111-112.

<sup>6</sup> Tamże, s. 112; S. URBAŃSKI, dz. cyt., s. 75.

<sup>7</sup> P. OGÓREK, dz. cyt., s. 113.

nadprzyrodzonością o wiele wyższą niż nadprzyrodzoność cudu widzialnego lub proroctwa, które zapowiada przyszłe zdarzenie porządku naturalnego. W rzeczywistości wiara sprawia, że chrześcijanin zgadza się na prawdy objawione przez Boga i podane przez Kościół. W przeciwnym przypadku człowiek może poznać prawdy wiary, ale nie wierzyć. Tak mówili pelagianie, iż wystarczy wiara nabyta, naturalna dobra wola, zaś wiara jako cnota wlana i łaska nie są konieczne do zbawienia, a jedynie do łatwiejszego pełnienia aktów życia duchowego<sup>8</sup>.

Zatem Autor stwierdza, że wiara wlana jest jakby zmysłem słuchu nadprzyrodzonego – jakby wyższym uchem muzycznym, które pozwala słyszeć harmonie duchowe królestwa niebieskiego; pozwala słyszeć jakby głos Boga przez proroków i przez Jego Syna. Ten wyższy słuch prowadzi człowieka do życia wiecznego, ponieważ on pod jego wpływem prowadzi coraz świętsze życie ku wieczności, aby zobaczyć Boga twarzą w twarz<sup>9</sup>.

W dzisiejszej cywilizacji człowiek nie odnajduje zbyt wiele śladów Boga, ponieważ został zagłuszony ten Jego głos. Życie codzienne daje coraz mniej okazji do zatrzymania się, aby można zweryfikować to, w co się wierzy. Jego wiara przypomina wymieniającą walutę, która nie ma już pokrycia w mocnej walucie ludzkiego doświadczenia. Ten budzący troskę pogłębiający się rozsiew między wiarą a doświadczeniem ludzkim prowadzi współczesnego człowieka do zaniechania rozwoju życia duchowego i do braku odczucia potrzeby Boga w jego osobistym życiu duchowym. Wówczas wiara staje się czynnikiem niepotrzebnym, bagażem sprawiającym kłopot w używaniu doczesnego życia, hamulcem i wyrzutem sumienia według zasad moralnych Boga. Odrzucenie wiary, zdaniem wielu ludzi, daje wolność postępowania według własnych zasad, według swojej koncepcji życia doczesnego czy swojej wizji religii. Dlatego nie możemy mówić u tych ludzi o istnieniu życia duchowego w rozumieniu wiary chrześcijańskiej. Stąd istnieje potrzeba przywrócenia „miejsca wiary” w życiu doczesnym człowieka<sup>10</sup>.

Chociaż wiara jest darem samego Boga, to jest także aktem człowieka. Jako akt ludzki wiara nie może być jednak decyzją dowolną, lecz trzeba ją uznać za głęboko odpowiedzialną. W przeciwnym wypadku nie byłaby godna ani Boga, ani człowieka, i nie miałyby żadnego znaczenia dla życia duchowego chrześcijanina. Byłaby ona tylko nierealnym i pustym w swojej treści „marzeniem” człowieka. W podjęciu życia duchowego chrześcijanin musi uwierzyć w prawdy Boże i podjąć decyzję aktu wiary w swoim doświadczeniu egzystencji. Wówczas wiara uświadamia człowiekowi, że Bóg jest obecny wszędzie i że musi dążyć do jedności z Nim, jak podkreśla mistyka. W odwrotnej sytuacji Bóg przebywa poza człowiekiem, gdzieś daleko, do którego można się tylko zwracać w razie potrzeby, w sytuacji, w której nie można sobie poradzić. Taki Bóg jest tylko osobą spełniającą

<sup>8</sup> R. GARRIGOU-LAGRANGE, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, tłum. T. Landy, Niepokalanów 1998, s. 57-58.

<sup>9</sup> Tamże, s. 58-59.

<sup>10</sup> A. PERZYŃSKI, *Personalizm wiary*, Warszawa 2011, s. 128.

życzenia człowieka, a tym samym pomagającym w ich spełnieniu. Powyższa koncepcja sprowadza Boga do roli środka umożliwiającego poznanie i opanowanie rzeczywistości. Jest ona nie do pogodzenia z pojęciem nadprzyrodzonej wiary<sup>11</sup>.

Nadprzyrodzona wiara daje sens ludzkiemu życiu. Ten sens nadprzyrodzonego życia człowiek odkrywa w realizacji życia duchowego, ponieważ wierzy w Boga i jest obdarzony przez Niego światłem wiary. To pozwala mu uwierzyć w prawdę zbawienia, a zarazem w pełnię swojego człowieczeństwa, które jest darem i zadaniem. Podejmując rozwój swojego człowieczeństwa, chrześcijan jednocześnie rozwija swoją relację do Boga, która coraz bardziej łączy go z Nim oraz udoskonala jego człowieczeństwo. W ten sposób chrześcijanin odrzuca przeciwieństwo między immanencją i transcendencją, naturą i łaską, kontemplacją i działaniem, teologią i wiarą, gdyż sprawia, że Misterium Zbawienia jest wciąż żywe i jest tylko spełnianie w harmonii tych wyżej wymienionych czynników życia duchowego. Tutaj następuje wzajemna zależność wiary i życia duchowego, ponieważ wiara w życiu duchowym podkreśla intymny, wewnętrzny związek między człowiekiem i Bogiem. Nie rozumiejąc tej relacji, najczęściej ludzie sprowadzają życie duchowe do praktykowania ćwiczeń ascetycznych, do praktyk pobożnościowych jako czynności bardziej zewnętrznych niż pogłębiających wewnętrznie mistyczną jedność ze Stwórcą. Dlatego odnoszą się do życia duchowego z podejrzliwością i niechęcią, często uzasadnianą brakiem chęci podjęcia trudu pracy nad sobą. Odrzucenie tej wewnętrznej relacji między Bogiem a człowiekiem w życiu duchowym sprowadza życie duchowe tylko do abstrakcyjnej teorii. Tymczasem chrześcijanin musi szukać spotkania z Bogiem na płaszczyźnie wiary i być otwarty na miłość Boga działającego w jego wnętrzu. Podejmując tę miłość Boga, rozwija w życiu duchowym najgłębszą jedność z Nim jako formę najwyższego umiłowania Go, przy pomocy poznania wiary<sup>12</sup>.

Nadprzyrodzona wiara odgrywa zasadniczą rolę na początku życia duchowego, które rozwija się dzięki sakramentom świętym, ponieważ wiara dzięki nim rodzi się w nas i umacnia. Tę prawdę podkreśla Benedykt XVI, pisząc, że wielu chrześcijan nie docenia przede wszystkim sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. A przecież przez te sakramenty Duch Święty czyni chrześcijanina dzieckiem Bożym, bratem Jezusa, członkiem Jego Kościoła, czyniąc go zdolnym do dawania prawdziwego świadectwa o Ewangelii i zaznawania radości, jakie płynie z wiary<sup>13</sup>.

Wiara nadprzyrodzona nadaje sens realizacji życia duchowego, ponieważ człowiek wierzący wierzy, że będzie miał życie wieczne (por. J 3, 36). Przez wiarę, pisze Benedykt XVI, chrześcijanin dociera do prawdziwego życia. Na potwierdzenie tych słów papież przytacza dwa teksty z Pisma Świętego. W Modlitwie arcykapłańskiej Jezus mówi: to jest życie: poznać Ciebie i twójego Namaszczonego (por. J 17, 3). Poznanie tego, co istotne, poznanie najwyższej Osoby Boga i Tego,

<sup>11</sup> Tamże, s. 131.

<sup>12</sup> Tamże, s. 132-136.

<sup>13</sup> BENEDYKT XVI, *Radość wiary*, red. G. Vignini, Częstochowa 2012, s. 156-157.

którego posłał, jest życiem i poznaniem tych rzeczywiście, które są życiem. A drugi tekst to odpowiedź Pana udzielona saduceuszom odnośnie do zmartwychwstania, gdzie na podstawie Ksiąg Mojżeszowych dowodzi zmartwychwstania, mówiąc: Bóg jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba (por. Mt 22, 31-32; Mk 12, 26-27; Łk 20, 37-38). Bóg nie jest Bogiem umarłych. Jeśli Bóg jest ich Bogiem, są żywi. Kto jest wpisany w imię Boga, uczestniczy w życiu Boga, czyli żyje. A zatem wierzyć na początku życia duchowego, to być wpisany w imię Boga. Dlatego stwierdza papież, że kto należy do imienia Boga, nie jest martwy, bowiem należy do Boga Żywego. I w tym sensie chrześcijanin powinien pojmować dynamizm wiary na drodze życia duchowego, gdyż ona go wpisuje w imię Boga, i tym samym wprowadza go w rozwój osobistej świętości<sup>14</sup>.

Trzeba pamiętać, że akt wiary nie zależy wyłącznie od rozumu, gdyż konieczny jest również wpływ woli i pomoc łaski Bożej. Wobec tego rozum, wola i łaska to trzy podstawowe i niezbędne czynniki aktu wiary. Rozum przyjmuje prawdy objawione, zaś wola odpowiednio nastawia duchowo człowieka i tworzy potrzebne podłoże do rozpoczęcia życia duchowego. Jednak ani rozum, ani wola nie wystarczają, aby w pełnym wymiarze chrześcijanin był w stanie wierzyć. Potrzebna jest łaska w myśl nauki Jezusa (por. J 6, 44; J 6, 65). Idzie tu o łaskę uczynkową daną każdemu człowiekowi, a bez której nikt do wiary dojść nie jest w stanie, opierając się tylko na osobistych wysiłkach. A więc wiara naturalna jest niewystarczająca do rozpoczęcia życia duchowego. Dlatego Bóg łaską wiary obdarza każdego człowieka, ponieważ pragnie jego zbawienia. Człowiek zaś w imię swojej wolności może ją przyjąć lub zamknąć się na światło wiary. Jeżeli przyjmie wiarę wlaną, uświadamia sobie, że bez Boga i poza Bogiem nie osiągnie zbawienia. Dlatego stara się w miarę rozwoju świętości przybliżyć jeszcze mocniej do Niego i pragnie w coraz większym wymiarze poznawać i zgłębiać Jego tajemnice<sup>15</sup>.

Trzeba podkreślić, że wiara na drodze życia duchowego ma wymiar praktyczny. Życie duchowe bowiem w jej świetle nabiera prawidłowego sensu. Dzięki cnotcie wiary chrześcijanin zostaje ukierunkowany na cel ostateczny, do którego jest powołany; uzyskuje niewzruszoną pewność, iż Bóg istnieje i przeznaczył człowieka do szczęścia wiecznego. Wiara „oczyma duszy” widzi Boga i wskazuje na duszę człowieka jako na Jego mieszkanie. Dlatego każdy czyn i każdy akt ludzki ma wielkie znaczenie dla rozwoju życia duchowego, a tym samym dla osiągnięcia najwyższego stopnia świętości na ziemi, a w przyszłości życia wiecznego<sup>16</sup>.

Innymi słowy, chrześcijanin wraz z rozwojem życia duchowego ma rozwijać wiarę w sobie. Czyni to przez nieustanną współpracę ze Stwórcą, jednocześnie nawiązuje z Nim coraz głębsze zjednoczenie. Poznając coraz głębiej tajemnice Boga, chrześcijanin w sposób wolny przyjmuje prawdy Boże, które prowadzą go do zawierzenia Jemu i oddania swojego życia w Jego opiekę. Tak przyjmowana

<sup>14</sup> Tamże, s. 197-198.

<sup>15</sup> A. ZELEK, *Czym jest świętość?*, Ząbki 2005, s. 162-163.

<sup>16</sup> Tamże, s. 164.

wiara jest przyczyną wewnętrzną rozwoju życia duchowego i staje się dla człowieka realną rzeczywistością, która przenika jego całe życie doczesne. Odtąd chrześcijanin nabiera właściwej relacji do Boga, do bliźniego i do świata. W nabyciu tej relacji pomaga przede wszystkim wyzbycie się pychy rozumu, która najczęściej uniemożliwia przyjęcie prawdy Bożej. Człowiek jest jakby „przemieniony” w swojej duchowej postawie wobec spraw tego świata, które „okiem Bożym” ocenia pod kątem uwielbienia Stwórcy. Ponadto wszystko czyni, szuka wszelkich środków, aby zerwać ze złym postępowaniem i aby rozwijać swoją wiarę, która jest fundamentem jego życia duchowego. Kierując się wiarą, kieruje się światłem Bożym i na wszystkie wydarzenia życiowe patrzy tak, jak Bóg na nie patrzy. Wówczas wiara jest jakby „chlebem powszednim”, którym się żyje; jest jakby „słońcem”, które swym blaskiem opromienia wszystkie myśli, pragnienia i codzienne prace<sup>17</sup>.

Chrześcijanin przez wiarę w życiu duchowym odpowiada na działanie Boga, który, jak już wspomniano, jest inicjatorem tego ludzkiego działania. W ten sposób wiara mówi o Bogu więcej niż sam rozum. Czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego, że sam Bóg zechciał objawić się człowiekowi i udzielić mu łaski, aby mógł przyjąć to objawienie w wierze. Zaś dowody na istnienie Boga mogą przygotować go do wiary i pomóc mu stwierdzić, iż wiara nie sprzeciwia się rozumowi. Z powodu niewystarczalności ludzkiego rozumu człowiek potrzebuje światła Objawienia Bożego, by prawdy religijne i moralne, które same przez się nie są niedostępne rozumowi, w obecnym stanie rodzaju ludzkiego mogły być poznane przez wszystkich ludzi w sposób łatwy, pewny i bez błędu<sup>18</sup>. Również Sobór Watykański II wyraża, że tajemnice Boże z samej natury wykraczają poza stworzony rozum i chociaż są przekazane przez Objawienie i przyjęte przez wiarę, to jednak nadal są ukryte za zasłoną wiary i pozostają ogarnięte niejako mgłą, podczas doczesnego życia, w którym chrześcijanin pielgrzymuje w wierze, a nie w widzeniu<sup>19</sup>. Z tego powodu człowiek jest otwarty na tajemnice Boga, na całą Jego nadprzyrodzoność w swoim życiu duchowym, w którym wyraża też tęsknotę, pragnienie zjednoczenia z Nim. Zatem człowiek jest istotą Bożą, istotą nadprzyrodzoną z samego wydarzenia pochodzącego od Boga, któremu podporządkowuje swoją wiarę i rozum<sup>20</sup>.

## 2. Wiara na drodze mistycznego zjednoczenia

Zjednoczenie mistyczne z Bogiem często jest nazywane „małżeństwem duchowym”, zjednoczeniem przeobrażającym lub przekształcającym. Jest ono zjednoczeniem nadprzyrodzonym, realizowanym przez łaskę i polegającym na

<sup>17</sup> Tamże; A. SŁOMKOWSKI, *Ku doskonałości*, Warszawa 1993, s. 77-79.

<sup>18</sup> KKK 35-38.

<sup>19</sup> KO, I 4-6, AAS 58 (1966), s. 818-820, SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje, Deklaracje, Dekrety*, s. 351-352.

<sup>20</sup> J. SZYMIK, *Traktat o Bogu Jedynym*, „Dogmatyka” 3 (2006), s. 74-81.

najpełniejszym uczestnictwie w życiu Bożym. Dlatego też osiągają go ludzie będący w stanie łaski, do którego sam Bóg ich podnosi. Wyraża ono bardzo ściśle i trwale zjednoczenie<sup>21</sup>. Święta Teresa z Ávila pisze, że jest ono „niby woda i z wodą tychże się zlewająca. I tu już nikt tych dwóch wód nie rozdzieli ani nie rozróżni, która jest z nieba, a która ze źródła czy z rzeki”<sup>22</sup>. Stan ten w swojej istocie polega na tym, że chrześcijanin jest stale i intensywnie zjednoczony z Bogiem w miłości. Miłość wytwarza ściśle więzy pomiędzy dwiema kochającymi się istotami, oddaje jedną drugiej i pozwala im przenikać się wzajemnie. Obie istoty żyją więc w sobie dzięki miłości. A więc zjednoczenie przekształcające oznacza przemianę duchową i całkowite przeobrażenie duszy przez miłość. Należy je rozumieć w świetle tajemnicy łaski i jej działania, bowiem łaska uświęcająca, cnoty teologalne i dary Ducha Świętego otrzymane na chrzcie św. uzdalniają człowieka do uczestnictwa w życiu Bożym. Łaska uświęcająca będąc w duszy, obiera swoją siedzibę w jej substancji jako cecha jej bytu i bierze w posiadanie władze przez cnoty wlane. W ten sposób dusza i jej władze zostają ogarnięte Boskim życiem i łaska tylko je przeobraża po to, aby ściślej jednoczyć z Bogiem. Wówczas chrześcijanin pragnie żyć dla Boga, bowiem On stał się dla niego wszystkim<sup>23</sup>.

W tym stanie chrześcijanin doświadcza Boga przez wiarę, która pełni fundamentalną rolę w mistycznym zjednoczeniu. Najpełniejszy opis doświadczenia wiary podał św. Jan od Krzyża, pisząc, iż wiara jest „jedynym proporcjonalnie najodpowiedniejszym środkiem zjednoczenia duszy z Bogiem”<sup>24</sup>, które jest – jak już wiemy – owocem łaski nadprzyrodzonej dającej chrześcijaninowi udział w życiu Bożym. A więc wiara będąca podstawą usprawiedliwienia jest początkiem życia z Bogiem i w Bogu. Nadprzyrodzona wiara będąca darem Ducha Świętego jest środkiem prowadzącym do zjednoczenia z Bogiem Trójjedynym<sup>25</sup>.

Zanim chrześcijanin osiągnie mistyczne zjednoczenie z Bogiem, musi przejść przez próby oczyszczenia. Próby te wprawdzie przechodził na drodze początkującej i oświecającej, lecz dopiero na tym etapie jedności nabierają one intensywności i doprowadzają go do ostatecznego zjednoczenia z Bogiem. Oczyszczenia towarzyszące człowiekowi w początkowej fazie rozwoju życia duchowego mają charakter czynny, gdyż najważniejszą rolę w nich odgrywa jego osobiste zaangażowanie. Mimo usilnych starań człowiek o własnych siłach nie jest w stanie całkowicie przysposobić się do zjednoczenia mistycznego. Dlatego też potrzebuje oczyszczającego działania łaski, które jest specjalną ingerencją Boga w „ciemnej nocy ducha”. Stąd też ta noc jest nie tylko spotkaniem z Bogiem, ile walką, w której

<sup>21</sup> S. URBAŃSKI, dz. cyt., s. 309.

<sup>22</sup> ŚW. TERESA OD JEZUSA, *Twierdza wewnętrzna* VII, 2, 4, w: ŚW. TERESA OD JEZUSA, *Dzieła*, tłum. H. P. Kossowski, t. 2, Kraków 1987, s. 422.

<sup>23</sup> S. URBAŃSKI, dz. cyt., s. 311-313.

<sup>24</sup> ŚW. JAN OD KRZYŻA, *Droga na Górę Karmel*, II, 9, 1, w: ŚW. JAN OD KRZYŻA, *Dzieła*, tłum. B. Smyrak, Kraków 1998, s. 212.

<sup>25</sup> J. MACHNIAK, *Doświadczenie Boga w Tajemnicy Jego Miłosierdzia u Bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1998, s. 167.

Bóg pragnie zniszczyć to, co przeszkadza człowiekowi w zjednoczeniu z Nim, a także zwalczyć te moce, które mają nad nim jakąkolwiek władzę<sup>26</sup>.

„Bierna noc ducha” wymaga intensywniejszego współdziałania z Bogiem i jest boleśniejsza niż cała poprzedzająca ją działalność ascetyczna w czynnym oczyszczeniu zmysłów i ducha. Podczas niej interwencja Boga podnosi człowieka na wyższy poziom zjednoczenia z Nim, bowiem Bóg bierze inicjatywę w życiu duchowym chrześcijanina. Za pomocą łaski mistycznej oczyszcza duszę z naturalnej czynności i miłości własnej. Światło tej łaski jest niewidoczne i niezrozumiałe dla osoby ludzkiej z powodu jego niedoskonałości oraz niezdolności poznania tajemnicy Boga. Światło oczyszczające stanowi wiara oraz szczególne łaski, zwane natchnieniami i poruszeniami Ducha Świętego. Łaski te łączą się z darami Ducha Świętego, które mają za zadanie czynić osobę zdolną do przyjęcia natchnień Bożych. Działanie Ducha Świętego ożywia wówczas działalność cnót, szczególnie wiary, i pobudza je do silnej reakcji przeciwko istniejącemu złu. Im dalej człowiek postępuje w życiu duchowym, tym wyraźniej ujawnia się działanie darów Trzeciej Osoby Boskiej. Przychodzą one człowiekowi z pomocą nie tylko w pokonywaniu słabości, lecz również rodzą w nim doskonałe akty wiary<sup>27</sup>.

W omawianym stanie chrześcijanina, bardziej niż w nocy zmysłów, wstrząsają nim do głębi również pokusy szatańskie przeciw wierze. Dotychczas trzy Boskie cnoty, które łączyły go z Bogiem i były dla niego oparciem, tracą teraz jakby swoją moc. Wie tylko, że posiada ślepą wiarę i na niej opiera swój stosunek do Boga, lecz budzi się w nim także obawa, czy nie utracił owej wiary. Pokusy przeciwko wierze piętrzą się i nabierają szczególnej siły, prowadząc do przeżywania nadprzyrodzonego kryzysu wiary<sup>28</sup>. Wiara jest „ciemna”, ponieważ pozwala w tym stanie przyjąć prawdy objawione przez Boga, które przekraczają naturalne możliwości władz ludzkich. Ta ciemność jest spowodowana również dysproporcją między władzami intelektualnymi i przedmiotem wiary, niewidzialnym Bogiem, która staje się tym większa, im bardziej chrześcijanin przylgnie do prawd wiary i podporządkuje się nadprzyrodzonej cności wiary<sup>29</sup>.

Można powiedzieć, że wiara wlana jest wspomagana przez dar rozumu, pozwalający przeniknąć znaczenie tajemnic, oraz przez dar mądrości, który pozwala je smakować. Mimo ciemności tajemnic wiara przewyższa intuicyjne i bardzo jasne poznanie, które aniołowie posiadają z natury. Przyjmując wiarę, umysł ogłaśca się ze wszystkich swoich rozumowań i argumentów, a poddając się wierze, osadza ją na nich, uznając ją za królową<sup>30</sup>.

Dlatego nasza wiara na drodze życia mistycznego musi nieustannie wzrastać. Wzorem Apostołów, którzy prosili o głęboką wiarę (por. Łk 17, 5), bowiem

<sup>26</sup> S. URBAŃSKI, dz. cyt., s. 170-171.

<sup>27</sup> Tamże, s. 171-172.

<sup>28</sup> Tamże, s. 175-176.

<sup>29</sup> J. MACHNIAK, dz. cyt., s. 169.

<sup>30</sup> R. GARRIGOU-LAGRANGE, dz. cyt., s. 547.

wraz z rozwojem wiary chrześcijanin zdobywa silniejsze zrozumienie tajemnicy Chrystusa, coraz bardziej przenika znaczenie tych tajemnic, znaczenie nadprzyrodzone, które staje się kontemplacją przenikającą i smakującą, źródłem pokoju i radości (por. Flp 4, 4. 7). Najczęściej ludzie oglądają prawdy wiary, jakby patrząc na witraże katedry tylko z zewnątrz, tymczasem mają się nauczyć kontemplowania ich w świetle wewnętrznym. Wobec tego muszą poddać wiarę tym biernym oczyszczeniom od wszelkich domieszek, o których była mowa powyżej<sup>31</sup>.

Osiągnięta heroiczna wiara jest nie tylko wiarą żywą, ożywioną przez miłość, ale jest to wiara wyższa, której głównymi cechami są: stałość przyzwolenia na niepojęte tajemnice, ochoczość w odrzucaniu błędu, przenikliwość, która pozwala jej kontemplować wszystko w świetle Objawienia i przeżywać głęboko objawione tajemnice. Stąd też zdolna jest ona wznosić się ku wyżynom Boga. Zaś jej stałość pozwala przewidzieć, że najbardziej niezrozumiałe próby zesłane są przez Boga dla uświęcenia. Dlatego heroiczna wiara sprawia, że chrześcijanin wszystko widzi w świetle słowa Bożego i jakby oczyma Boga. Wówczas coraz jaśniejsze staje się wszystko, co zostało objawione o Bogu. Jednocześnie w tym samym świetle nadprzyrodzonym dusza coraz lepiej widzi siebie samą. Również ta heroiczna wiara skłania człowieka do kierowania się w życiu motywami nadprzyrodzonymi<sup>32</sup>.

Na poziomie mistycznego zjednoczenia cnota wiary jest jednocześnie kryształicznym źródłem, idealnie przeźroczystym, z którego wychodzi Oblubieniec. Dlatego posiadanie Boga w wierze prowadzi chrześcijanina do upodobnienia przez miłość, która oświeca rozum nadprzyrodzonym światłem miłości rozjaśniającym ciemności wiary. Dopiero w akcji mistycznej kontemplacji światło rozumu, oczyszczone z wszystkiego, co naturalne, łączy się ze światłem Bożym wlewany do duszy przez wiarę, pozwalając poznawać tajemnice Boga<sup>33</sup>.

Dlatego, według św. Jana od Krzyża, najbezpieczniej jest oprzeć się w czasie stanu mistycznego na ciemnej wierze, w której człowiek nie szuka siebie, ale samego Boga i na Nim samym polega. By odczuć Jego obecność, chrześcijanin powinien oprzeć się na wierze, która jest pewnym i ciemnym uzdolnieniem duszy. Jest uzdolnieniem, ponieważ każe wierzyć w prawdy objawione przez Boga, a one są ponad wszelkie światło przyrodzone i przekraczają wszelkie ludzkie zrozumienie. To nadmierne światło wiary jest dla duszy ciemnym mrokiem, gdyż to, co jest większe, wchłania i zwycięża to, co jest mniejsze. Podobnie światło wiary przytłacza i przemaga światło rozumu. Zatem wiara mówi o rzeczach, których nigdy nie widzieliśmy i nie zrozumieliśmy ani w samych sobie, ani w podobieństwach, bo ich nie mają. Nie mamy więc w wierze światła poznania naturalnego, bo jej prawdy nie są proporcjonalne do żadnego zmysłu. Przyjmujemy je ze słyszenia, wierząc w to, czego wiara naucza, poddajemy się jej, zaciemniając przyrodzone światło rozumu. Święty Jan od Krzyża, odwołując się do św. Pawła,

<sup>31</sup> Tamże, s. 552-553.

<sup>32</sup> Tamże, s. 777-781.

<sup>33</sup> Tamże, s. 169-170.

pisze, że wiara nie jest poznaniem przychodzącym przez jakiś zmysł, lecz jest to przyzwolenie duszy na to, co wnika w nią przez słyszenie (por. Rz 10, 17)<sup>34</sup>.

Dalej hiszpański Mistyk stwierdza, że wiara jest dla człowieka ciemną nocą, ale daje mu również światło. Im bardziej go zaciemnia, tym więcej udziela mu światła z siebie. Zaciemniając, równocześnie udziela światła, według słów Proroka: Jeżeli nie uwierzysz, nie zrozumiesz, czyli nie będziesz miał światła (por. Iz 7, 9). Z tego wynika, że w zjednoczeniu z Bogiem noc wiary jest dla chrześcijanina przewodniczką. Daje mu zrozumieć, że dusza musi być w mrokach, by mogła mieć światło na tej drodze. Innymi słowy, pośród ciemności dusza zbliża się do zjednoczenia za pośrednictwem wiary, która również jest ciemna, i udziela jej swojego światła<sup>35</sup>.

Według św. Jana od Krzyża, Bóg jest ciemnością dla ludzkiego rozumu i również wiara oślepia oraz pozbawia światła rozum. A więc przez ten środek, objawia się Bóg duszy w Boskim świetle, przewyższającym wszelkie zrozumienie. Im większą wiarę ma chrześcijanin, tym więcej jest zjednoczony z Bogiem (por. Hbr 11, 6). Stąd też człowiek idzie do Niego przez wiarę, mając rozum oślepiiony i zaciemniony w samej tylko wierze. Ale w tej ciemności łączy się z Nim, gdyż w niej jest On ukryty (por. Ps 18, 10-13). Innymi słowy, człowiek, aby mógł dojść w tym życiu doczesnym do zjednoczenia z Bogiem i do bezpośredniego z Nim obcowania, musi zjednoczyć się z tą ciemnością, ponieważ On w niej przebywa<sup>36</sup>. W ten sposób chrześcijanin tym prostym aktem wiary, który przewyższa wszelkie rozumowanie, dąży w ciemności do kontemplacji prawd Bożych ponad porządkiem naturalnym.

W czasie mistycznego zjednoczenia chrześcijanin zaczyna doświadczać, że to nie on, ale Bóg działa w nim i stopniowo wznosi go ku Sobie. Tutaj już człowiek odczuwa, że udzielanie się Boga w nim dokonuje się przez Niego samego. Zaś bierne oczyszczenie ducha, jak już zaznaczono, przygotowuje samą „głębię” duszy na przyjęcie specjalnej aktywności Boga i rozpoczęcie działania nadprzyrodzonego już nie tylko na sposób ludzki, lecz również Boski. Ponieważ człowiek, ograniczony ludzką naturą, nie jest zdolny do przyjęcia nadprzyrodzonego działania Boga, dlatego też sam Bóg przychodzi z pomocą, uzdalniając go w sposób nadprzyrodzony do uległości względem szczególnej Jego aktywności. Jest to bardzo istotne, gdyż osiągnięcie mistycznego doświadczenia nie może się dokonać na poziomie zwykłego działania łaski<sup>37</sup>.

To doświadczenie mistyczne na drodze mistycznego zjednoczenia dokonuje się na bazie „żywej” i „czystej” wiary. A więc wiara musi osiągnąć doskonałość „czystej wiary”, czyli ubogaconej aktywnością darów Ducha Świętego. Stąd też „czysta wiara” jest stosownym, bezpośrednim środkiem do takiego poznania Boga

<sup>34</sup> Św. JAN OD KRZYŻA, *Droga na Górę Karmel*, II, 3, 1-3, *Dziela*, s. 190-191.

<sup>35</sup> Tamże, II, 4, 7, *Dziela*, s. 196.

<sup>36</sup> Tamże, II, 9, 4, *Dziela*, s. 214.

<sup>37</sup> S. URBAŃSKI, dz. cyt., s. 182-183.

w mistycznym doświadczeniu<sup>38</sup>. O tym jasno pisze św. Jan od Krzyża, stwierdzając, że doświadczenie mistyczne powstaje z wiary. Wiara jest dla umysłu bezpośrednim i stosownym środkiem, by człowiek mógł dostąpić Boskiego zjednoczenia z miłości<sup>39</sup>. Mistyk pisze, że „takie bowiem jest podobieństwo między wiarą a Bogiem, jak między Bogiem widzialnym [...] a poznawanym przez wiarę. Bóg jest nieskończony i wiara takim nam Go przedstawia [...]”; Bóg jest ciemnością dla naszego rozumu i wiara również oślepia i pozbawia światła nasz rozum. Tak więc przez ten sam środek objawia się Bóg duszy w boskim świetle, przewyższającym wszelkie zrozumienie<sup>40</sup>. A więc wiara włana jest odpowiednim środkiem zdolnym człowieka bezpośrednio zjednoczyć z Bogiem. Im większa jest wiara nadprzyrodzona, tym ściślejsze zjednoczenie chrześcijanina z Bogiem. Jest ono przejawem najwyższego rozkwitu, do jakiego życie wiary prowadzi w organicznym swym rozwoju.

Trzeba zaznaczyć, że wiara musi być ożywiona przez miłość. Musi to być nie tylko nawrócenie intelektu, a także woli. Tylko tak przeżywana wiara, angażująca całego człowieka, a nie tylko jego intelekt, prowadzi do tego doświadczenia. Wówczas wiara, jako działanie woli przez miłość, bierze w posiadanie całą ludzką istotę, światło wiary powoduje zjednoczenie z Bogiem<sup>41</sup>.

W tym stanie chrześcijanin kontempluje prawdy wiary już nie przez dyskursywną medytację, lecz przez proste i stałe, pełne miłości wejrzenie, złączone z żywym uczuciem, a często również ze świadomością kontaktu z Bogiem. Dlatego władzy rozumu przychodzi z pomocą dar rozumu, który wprowadzie doskonali akt wiary, nie uchyla jednak wewnętrznej niejasności tajemnic Bożych. Tę nadprzyrodzoną niejasność prawd objawionych intelekt poznaje dzięki specjalnemu światłu Bożemu, które pozwala wniknąć w głębię Bożych tajemnic. Dar rozumu udoskonala akt wiary od strony percepcji wiedzy Bożej i potęguje ją do najwyższego stopnia, dając możliwość przyjęcia najwyższego światła i odczucia obecności Bożej. Dzięki wierze, która jest specyficznym darem Ducha Świętego, opierając poznanie rozumu na nadprzyrodzonym działaniu Boga, umysł uczestniczy w aktach immanentnych samego Boga. Bierze więc udział w tych aktach, przez które Bóg poznaje sam siebie i sam siebie obejmuje miłością tętnącą Ducha Świętego. W ten sposób przez wiarę człowiek wchodzi w bezpośrednie obcowanie z Bogiem i nawiązuje łączność z wewnętrznym życiem Boga. A więc tylko Bóg posiadający pełnię wiedzy o sobie samym może doprowadzić za pośrednictwem daru Ducha Świętego do nadprzyrodzonego i intuicyjnego poznania tajemnicy wiary<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> Tamże, s. 212.

<sup>39</sup> Św. JAN OD KRZYŻA, *Droga na górę Karmel*, II, 2, 1, *Dziela*, s. 187-188.

<sup>40</sup> Tamże, II, 9, 1, *Dziela*, s. 212-213.

<sup>41</sup> S. URBAŃSKI, dz. cyt., s. 213.

<sup>42</sup> Tamże, s. 214-215.

Dlatego akt wiary trzeba uznać za całkowicie mistyczny i wewnętrznie nadprzyrodzony. Daje on nadprzyrodzoną zdolność, z której pomocą człowiek osiąga kontemplacyjne poznanie Bożych tajemnic i dźwiga się do mistycznej kontemplacji rzeczy Bożych, a w przyszłości do wizji uszczęśliwiającej. Poznanie mistyczne powstaje zatem z syntezy światła rozumu i światła wiary, przy czym każdy z wymienionych czynników należy do odmiennego porządku: światło wiary do porządku nadprzyrodzonego, a światło rozumu – do naturalnego. Wówczas rozum zaczyna odczuwać swego rodzaju pewność wiary odnoszącą się do poznawanych tajemnic Bożych i pod wpływem tego odczucia, wnikając w tajemnicę Boga, zaczyna całkowicie polegać na autorytecie Boga objawiającego swoje prawdy. Wiara zaś oświeca umysł dla rzeczy nadprzyrodzonych, których intelekt sam nigdy nie mógłby przeniknąć. Uzdalnia go więc do przyjęcia większego światła, którym może on przenikać Boże tajemnice<sup>43</sup>. Tak przeżywana wiara stanowi więc żywe doświadczenie i prowadzi na szczyty zjednoczenia mistycznego. Wszystkie inne doświadczenia są mniej doskonałe niż zjednoczenie człowieka z Bogiem w „czystej wierze”, czyli w „nocy” kontemplacji.

Święty Jan od Krzyża przedstawia, w jaki sposób dusza w swoich władzach przyjmuje Boga w najtajniejszym miejscu swego serca, doświadczając Jego miłości i poznając Jego tajemnice<sup>44</sup>. Podkreśla, że mistik ciągle powraca do wiary, domagając się jasności w poznaniu prawd Bożych. „Prawdy więc udzielane duszy przez wiarę są jakby zarysem obrazu, a dopiero w widzeniu uszczęśliwiającym będą jak doskonały i wykończony obraz, stosownie do tego, co mówi Apostoł: *Cum autem venerit quod perfectum est, evacuabitur quo ex parte est*; Gdy przyjdzie to, co doskonałe, tzn. jasne widzenie, ustanie to, co jest częściowe (1 Kor 13, 10), czyli poznanie przez wiarę<sup>45</sup>. I dalej dodaje: „U kresu tej wiary, który nastąpi wówczas, gdy wiara przemieni się w jasne widzenie Boga, istota wiary ukaże nam się bez zasłony i zakrycia srebra jako czyste złoto. W istocie bowiem wiara daje nam i udziela samego Boga, lecz osłoniętego srebrem tejże wiary. Nie znaczy to jednak, by nam Go nie udzielała prawdziwie, bo rzecz ma się tu podobnie jak wówczas, gdy ktoś dałby nam naczynie złote, lecz posrebrzone. Czyż naczynie złote dlatego, że jest posrebrzone, przestaje być złote? Gdy Oblubienica w Pieśni nad pieśniami pragnęła posiadania Boga, On przyrzekł jej to w takiej mierze, jak to jest możliwe w tym życiu, i mówił, że jej «uczyni łańcuszki złote srebrem nakrapiane» (1, 10). W tych słowach obiecał jej, że się jej udzieli ukryty w wierze<sup>46</sup>.

Również polska mistyczka s. Roberta Babiak pisze: „wieczorem ujrzałam w duchu wiarę jako ciemność, wśród której był jasny punkt, którego określić

<sup>43</sup> Tamże, s. 215-216.

<sup>44</sup> Św. JAN OD KRZYŻA, *Pieśń duchowa*, 31-33, w: Św. JAN OD KRZYŻA, *Dziela*, s. 673-683; por. J. MACHNIAK, dz. cyt., s. 171.

<sup>45</sup> Św. JAN OD KRZYŻA, *Pieśń duchowa*, 12, 6, *Dziela*, s. 580.

<sup>46</sup> Tamże, 12, 4, *Dziela*, s. 579.

nie potrafię. Rozumiałam, że Boga najpewniej znaleźć można w tej właśnie ciemności wiary, bo w niej jasność najlepiej się odbija i prowadzi do celu. O wiaro święta, prowadź mnie nędną i ślepą do wiekuistej jasności umiłowanego Pana mojego. [...] Wtedy Zbawiciel pouczył – pisze – przez zrozumienie, że wiara mi Go zasłania w ten sposób, jak zasłania słońce człowiekowi opaska założona na oczy. Przez to, że zasłania, tym samym chroni go od szkody utraty wzroku, a cały organizm, choć słońca oczy nie widzą, korzysta z właściwego działania jego życiodajnych promieni<sup>47</sup>.

W czasie mistycznego zjednoczenia chrześcijanin dostępuje widzenia Trójcy Świętej, ponieważ miłość Boga osiąga najdoskonalszy stopień rozwoju. Doświadcza on obecności Jej w sposób pewny i stały. Obiecał to również Jezus wszystkim, którzy Go prawdziwie umiłują (por. J 14, 21-23). „Po Komunii św. – pisze R. Babiak – ujrzałam jakoby w najwyższym przestworzu trzy białe gołąbki złączone ze sobą, czyli skrzydełka ich były zrosnięte razem. Tak to wyglądało, że gdzie chciał lecieć jeden z gołąbków, tam kierowały się i te dwa, ponieważ miały wspólne skrzydełka. Trwało to widzenie moment, lecz zaraz ujrzałam, jak z mego serca wyszły trzy linie, a raczej trzy prądy dziwnej mgły, które sięgały aż do nieba, a przez nie nasycalam się miłością Trójcy Przenajświętszej. Trochę później otrzymałam zrozumienie, że owe trzy gołąbki ze zrosniętymi skrzydełkami to symbol Trójcy Świętej, która ma jedną wolę. Zaś owe trzy przewody wychodzące z mego serca to dar Trójcy Świętej dla każdej duszy ochrzczonej, trzy cnoty teologiczne: Wiara, Nadzieja i Miłość, przez które dusza sięga aż do Boga, a Bóg nawzajem oddaje się duszy<sup>48</sup>.

Mistyczka na innym miejscu pisze: „Tak więc Trzy Osoby Boskie mają jedną Wole, jedną Mądrość, jedną Miłość. Lepiej rzec można, Trzy Osoby Trójcy Świętej są jedną Wola, jedną Mądrością, jedną Miłością. Poznałam tę tajemnicę w jasnym zrozumieniu, ale po chwili zapomniałam, jak to się objawiło... Światłość dziwna otoczyła mnie przy tym poznaniu, jak to nieraz się dzieje. Również poznałam podobieństwo duszy ludzkiej do Boga, odczułam własną duszę, że dlatego chcę i poznaję, bo tak samo Bóg poznaje i chce<sup>49</sup>.

W tym mistycznym zjednoczeniu wiara jawi się jako przyjęcie Boga. Tego typu wiara nie skupia się na poznaniu, ale na uległości Duchowi Świętemu (por. Kol 1, 9-10). Wiara jest więc zarazem dostępem do Boga (por. Rz 5, 1), czyli otwarciem Boga na człowieka. Dlatego tego rodzaju wiara stanowi światło wyższe niż rzeczywistość daru, ponieważ chrześcijanin ma do czynienia z samym Bogiem, a nie z Jego darem. Stąd też posiada ona zdolność przenikania Boga. Jest zdolnością asymilacji Boga, dynamicznej i zdolnej do upodobnienia. Ofiaruje ciemne, a więc nie jasne poznanie Boga niewidzialnego (por. 1 Tm 1, 17).<sup>50</sup>

<sup>47</sup> R. BABIAK, *W oceanie miłości i miłosierdzia Trójcy Przenajświętszej*, Stara Wieś 2005, s. 222, 303.

<sup>48</sup> Tamże, s. 209.

<sup>49</sup> Tamże, s. 446-447.

<sup>50</sup> M. ZAWADA, *Droga do Boskiej kontemplacji*, Kraków 2002, s. 168-169.

## Zakończenie

Wiara posiada zasadnicze znaczenie dla życia duchowego chrześcijanina, ponieważ stanowi fundament refleksji związanej z Bogiem, czyli dotyczy własnego zbawienia. Dlatego sprawa rozwoju wiary jest najważniejsza w życiu człowieka, poczynając od otrzymania sakramentu chrztu św. aż do momentu śmierci, czyli do osiągnięcia w życiu doczesnym osobistej świętości, która najpełniej wyraża się w mistycznym zjednoczeniu z Bogiem. Tak rozumiana wiara musi przenikać całe życie duchowe człowieka. Wówczas stanowi ona fundament życia duchowego, gdyż uzdalnia chrześcijanina do partycypacji w życiu Bożym. To uczestnictwo w życiu Boga przez „zasłone” wiary wyraża największą godność człowieka, godność dziecka Bożego. Zatem nie istnieje wiara bez człowieka i nie istnieje jego wiara bez objawiającego się Boga.

W procesie życia duchowego wiara ma charakter dynamiczny, który wiedzie człowieka na wyżyny mistycznego zjednoczenia z Bogiem. Jest to już wiara heroiczna i doskonała, która powoduje nieustanne przenikanie do rozumu i woli człowieka obecności Boga, prowadzącego człowieka w Duchu Świętym do odkrywania tajemnic Bożych i do przemiany życia doczesnego. W ten sposób wiara stwarza mistyczną przestrzeń, w której chrześcijanin doświadcza obecności Trójjedynego Boga.

Można powiedzieć językiem mistyki, że wiara to zaślubiny duszy z Bogiem jako najwyższa forma zjednoczenia z Nim, przyłgnięcia do Niego, jedności z Nim, zawierzenia. Ale zanim człowiek osiągnie ten mistyczny stan, przechodzi czas próby, w którym musi się wykazać heroiczną wiernością Bogu. Ten stan chociaż jest ciężki, to jednak jest początkiem autentycznego życia mistycznego, ponieważ te próby mają umocnić wiarę i przygotować chrześcijanina do mistycznego doświadczenia Boga w kontemplacji włanej. Dlatego na tej drodze mistycznej wiara prowadzi do Boga, odbierając ludzkim władzom ich naturalną aktywność i przenosząc ich działanie na poziom nadprzyrodzony. W ten sposób wiara dla mistyków jest jedynym środkiem poznania i zjednoczenia z Bogiem na poziomie nadprzyrodzonym oraz uczestnictwem w życiu samego Boga. To Bóg odsłania przed nimi największe swoje tajemnice, czyli wewnętrzne życie Trójcy Świętej.

W miarę rozwoju życia duchowego chrześcijanin osiąga heroiczny akt wiary, który polega na całkowitym przyłgnięciu do Boga. Wówczas Bóg obdarza mistyka poznaniem swoich tajemnic. Innymi słowy, Bóg oświeca chrześcijanina poznaniem Jego tajemnic przez nadprzyrodzoną cnotę wiary. Akt „czystej wiary” pozwala doświadczać obecności Boga, która przenika całe życie człowieka swoim światłem.

Nadprzyrodzona cnota wiary jest podstawą rozwoju życia duchowego człowieka. W niej spotyka się objawienie się Boga oraz pragnienie człowieka, które dotyczy Jego doświadczenia. Posiada ona swoje źródło trynitarnie i jest działaniem na sferę umysłową człowieka. Poznanie prawdy przez wiarę prowadzi do

rozwoju miłości przez wybór najwyższego Dobra, którym jest Bóg. Znajduje się także u podstaw nadprzyrodzonej nadziei, która znajdzie swoje spełnienie w doświadczeniu eschatologicznym jedności z Bogiem, czyli pełni świętości. Wiara zatem wraz z pozostałymi cnotami teologicznymi oraz darami Ducha Świętego jest fundamentem świętości rozwijającej się dialogicznie. Posiada także wymiar praktyczny, nadając sens życiu ludzkiemu, i prowadzi do postrzegania świata w odniesieniu do Boga. Posiadając właściwe znaczenie w poszczególnych etapach rozwoju świętości, nabiera szczególnego znaczenia w doświadczeniu mistycznym. Potrzebuje ona jednak nieustannego oczyszczania czynnego (nocy zmysłów) oraz biernego (nocy ducha). Prawdę tę podkreślają klasycy mistycy karmelikańscy – św. Jan od Krzyża oraz św. Teresa z Ávila. Ciemność doświadczenia wiary posiada swoje podwójne źródło, którym jest jej blask oraz ograniczoność człowieka. Fakt ten nie kwestionuje jej rozwoju, jak zauważyła polska mistyczka s. Roberta Babiak. Dynamika wiary prowadzi ku pełni zjednoczenia z Bogiem.

#### Belief as a Foundation of a Spiritual Life SUMMARY

Supernatural virtue of faith is the basis of the development of the spiritual life of a human being. The Revelation of God and the desire of a man which concerns the experience of God meet in this virtue. It has its Trinitarian source and it influences the mental sphere of a man. Recognition of truth through faith leads to the development of love through the choice of the greatest Goodness which is God himself. It is also present at the foundations of the supernatural hope, which finds its fulfilment in the eschatological experience of unity with God, which is the complete holiness. Faith, together with the other theological virtues and the gifts of Holy Spirit, is therefore the foundation of dialogically developing sanctity. It also has its practical dimension as it confers meaning upon human's life and it also leads to perceiving the world with reference to God. Having its proper meaning in particular stages of the development of sanctity, faith takes remarkable meaning in mystical experience. However, it needs constant active purgation (the night of senses) as well as constant passive purgation (the night of spirit). This truth is underlined by the classical Carmelite mystics: St John of the Cross and St Teresa of Ávila. Darkness of the experience of faith has its dual source, which is its splendour as well as the limited nature of a human. This fact does not question its development as Polish mystic, nun Roberta Babiak noticed. The dynamics of faith leads to full unity with God.